№ 3. w Poniedziałek dnia 5. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 5. Stycznia.

(Nowy rok.) — Człowiek zwykł życie swoje mierzyć na lata, naród na stulecia. Kiedy człowiek wraz z pokoleniem, do którego należy, życia swego naliczy lat sto, naród jest wtenczas, jakoby jeden rok życia swego przepędził. A przecież człowiek, jakwszystko, tak i pasmo życia narodowego, do siebie odnosić i na swoją mierzyć lubi miarę. I kiedy upłynie rok jeden w życiu jego a nowy się rozpocznie, kiedy się jego uwaga na przebieżony kawałek życia własnego zwróci, zaraz ta mała życia przestrzeń w całéj powszechności przed oczy mu się nasuwa. Bo człowiek, lubo jednostka, rzeczywiście wpleciony jest istotą swoją, w rozliczne kierunki powszechnego bytu. Tu religia, tam polityka, tu powołanie lub rzemiosło, tam rodzina, tu przyjaźń, tam względy towarzyskie itd., w życiu jego się odzywają i ścisłego obrachunku po nim żądają. Życie bowiem człowieka nie jest zdziałane na obraz i podobieństwo strumienia, albo linii postéj, ale raczéj jest ono na kształt koła z rozstrzelonymi od środka promieniami. Wielu jest ludzi, w których duchu zabłyśnięcie roku nowego, ogólną budzi refleksyą; mniéj tych, którzyby z odwagą i cierpliwością po szczególe wszystkie kroki przebieżonéj drogi pod rozwagę swą wzięli; a najmniéj jest takich, coby nad właściwością i kierunkiem téjże drogi krytycznie się zastanowili; coby śród rozliczności dróg ludzkich, swoją dostrzedz i należycie ocenić umieli.

Co się o pojedyńczym rzekło człowieku, to i o pismach peryodycznych rozumieć należy. I one, jak pojedyńczy człowiek, efemeryczny tylko wiodą żywot; na tysiączne jak żywot ludzki, wystawione są przypadki. A jeżeli u pojedyńczego człowieka to najważniejszą mienimy być rzeczą, by ocenić zdołał drogę, po któréj bieży a w któréj się charakter jego piętnuje, o ileż bardziéj wymagać tego należy po pismach peryodycznych, których istnienie właśnie i jedynie tylko na wydatności i czystości téj barwy polega, którą sobie wybrały, tudzież na charakterze, w którym występować zamierzyły.

Niechże więc i niniejszéj polskiéj Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego wolno będzie z ubieżeniem starego roku spojrzeć krytycznie na krótkie dni młodego życia swojego. A najprzód niech jéj wolno będzie przypomnieć tu główniejsze punkta, niejako słupy graniczne, któremi się w swéj dążności od dążności innych odgraniczyła.

I tak w czasie nowéj religijnéj reformy, kiedy dla niepewności jéj następstw, błąkały się umysły, wszakże gazeta niniejsza ruch ten oceniła właściwie i jako od obcego żywiołu, od niego stanowczo się odgraniczyła.

Wszakże, gdy trwogą zjęły się umysły na groźne niby komunizmu podrygi, gazeta niniejsza przez wyświecenie ich stosunku względem stanowiska narodowego, przez wyznaczenie im właściwego bytu w krainie ideałów, dążność swoję od ich dążności odgraniczyła wyraźnie.

Niemniéj wyraźnie wystąpiła także przeciw jawiącemu się w całéj bezwzględności, i w całém złém znaczeniu tego wyrazu, jezuityzmowi, jako żywiołowi niegdyś zgubnemu, dziś całkiem, jak dla innych narodów, tak dla Polski wstrętnemu i od niego w politycznym zawodzie gazeta się odgraniczyła.

Wszakże dość wyraźną była także jéj dążność w obec przestarzałych a wałęsających się jeszcze tu i owdzie nałogów i pretensyi, boć już nie zasad, społecznych, które jako trąd zasychający, jeszcze się z ciała narodu do sił i zdrowia przychodzącego, nie stoczyły ze wszystkiem.

Nakoniec, nieszczędziła przy danéj okazyi gazeta niniejsza razów dla azyatyzmu i cudzoziemszczyzny, gdy życie nasze rodzime tłumić sobie zamierzały.— Tak odgraniczona w dążność gazeta niniejsza wierna mianu swojemu, dopełniała missyi odpornéj i takie negatywne przez krótki czas życia wyrobiła sobie piętna. Ale przy tém bynajmniéj nie zaniedbywała się w swojém powołaniu pozytywném, czyli rozwojowém.

Wszakże jako gazeta prowincyonalna brała pod rozwagę i rozwijała przedewszystkiem sprawy miejscowe i czasowe o ile się dało: Sprawy komunalne, Ochrony, Towarzystwo dobroczynności, Towarz. naukowéj pomocy itp.

Jako gazeta polska, starała się rozwijać pojęcia żywiołów rodzimych, dawała zarys całéj polityki narodu, mianowicie bez bytu politycznego zostającego; określała pojęcie Narodowości: wykazała związek Wiary i Języka do Narodowości, oznaczyła stosunek prowincyonalności do Narodowości itd., słowem osadziła się bezwzględnie na tle Rodzimości.

REFORMY IUDAIZMU.

(Ciąg dalszy.)

Zdaje się zatem, że zupełne odrzucenie talmudu jest niepodobne, bo tradycya talmudowa łączy żydów z przeszłością, a brak ojczyzny i politycznego istnienia, uchyla z pod nich podstawę, na którejby się nowe formy ich narodowości rozwijać mogły. Reformy żydów sięgać tylko mogą cząstkowych zmian, i mieć na celu zniesienie tego wszystkiego, co orientalnym charakterem swoim w zbyt uderzającym zostaje odstępie od Europejskich zwyczajów. Jakoż w kolei wieków, i przez stosunki ciągłe z innemi narodami, żydzi w Europie wiele już pozbyli się wyobrażeń, zostających w sprzeczności z postępem oświaty Europejskiéj. Roku 1030. żyd Gerszom we Francyi zwołał na synod 300 rabinów, i ustanowiono zniesienie wielożeństwa, które u żydów przyjęte było i utrzymywało się, jako zabytek obyczai wschodnich. Reforma ta, acz tylko cząstkowa, większego była wpływu na cywilizacyą żydów, niżeli poprzednie radykalne reformy Bendawistów, lub następne germanizatorów. — Przyczém oraz pokazuje się, co i żydzi sami uznają, iż reforma tego rodzaju ani ich wiary, ani ich idei narodowéj, a tém samém ich osobnego narodowego istnienia nie nadweręża.

Wojny krzyżowe wywołały nowe prześladowania żydów, a prawodawstwa chrześciańskie, w ów czas i późniéj, wyłączały ich od wszelkich swobód politycznych i społecznych. Żydzi w takiem pochańbieniu i ucisku tém uporniéj obstawali przy tradycyach talmudowych, jako przy arce narodowości swojéj i czas reform Iudaizmu otworzył się dopiero z rewolucyą francuską, którą na kilka lat prace reformatorskie Mendelsona poprzedziły.

Sześciesięcio i kilkoletni czas nowszych reform żydowskich podzielić można na dwa okresy. *Pierwszy obejmuje czasy rewolucyi francuskiéj, aż do upadku Napoleona drugi lata restauracyi, aż do naszych czasów.*

Mojżesz Mendelson (ur. 1729.), znakomity żydowin i filozof zeszłego wieku, słusznie Lutrem żydowskim nazywany bywa. On pierwszy roku 1780. wprowadził język niemiecki do piśmiennictwa żydów, w Niemczech mieszkających, a tym żywiołem europejskim niesłychaną między starozakonnymi niemieckimi sprawił reformę, i całkiem życie ich społeczne przemienił. Mendelson nie ogłaszał się reformatorem, nie wydawał manifestów, ani sekty nowéj nie zakładał, a jednak dokonał reformacyi pomiędzy żydami samym środkiem języka nowoczesnego, w którym złożone skarby oświaty nowoczesnéj, musiały wywrzeć wpływ swój koniecznie na tych, co się tego środka jęli. Jego głośne imie, jego sława naukowa zdobyta wśród Chrześcian, zrobiły go pochodnią, przyświecającą całemu uciśnionemu Izraelowi w Europie. W nim żydzi widzieli drugiego Mojżesza, który ich miał z poniżenia i z ciemnoty wynieść do praw i godności człowieka, albowiem on sam wyniósł się do tego stanowiska. Młodość jego przypada w pierwszéj połowie XVIII. wieku, kiedy pohańbienia ludu żydowskiego pod społecznym względem do kulminacyi dochodziło. Pogardzeni od chrześcian, ograniczeni po miastach na odosobnione mieszkania w ciasnych i brudnych żydowskich uliczkach, przyciśnieni wszelkiego rodzaju podatkami, oddani szachrajstwu i oszustwu, przedstawiali smutny obraz upadłego narodu; i dla tego pojawienie się Mendelsona, co z takiego stanu poniżenia do wielkiéj świetności imienia swego przez naukę się dobrał, musiało stać się dla żydów gwiazdą przewodną do nowego życia. Za jego przykładem poszła oświeceńsza i bogatsza część żydów, zbliżyła się do zwyczajów Europejskich

Nakoniec niezapominając o tém, iż jest Gazetą polityczną, — wciągała w swój obręb nietylko wiadomości i rysy ze życia wszystkich ziem polskich, ale pamiętała oraz także o kwestyach czasu po obcych krajach wzniecanych, i starała się o nich, ze swego stanowiska, dawać sąd najwłaściwszy.

Tak legalnym i zawarowanym swoim idąc torem, stosując się do nazwiska swojego, rozumi Gazeta, iż właściwą w danych okolicznościach obrała sobie drogę. A jeżeli na niéj jeszcze znajdują się niedokładności, toć już nie z woli, ale jéj młodości, lub stosunków w jakich się znajduje, wypływają. Atoli byle główna rzecz prowadzona była stósownie drobniejsze, wszakże na uwzględnienie zasługują. Pocóż n. p. domagać się prędszych i liczniejszych wiadomości zagranicznych, kiedy dostarczenie ich nie leży ani w naszéj mocy, ani wreszcie są tak ważne, by je od kołka do kołka, choć najpilniejszy czytelnik czytywał, zaś dla najważniejszych wiadomości, wszakże i to miejsce, jakie dziś mają w Gazecie, jest dostateczne.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 31. Grudnia. — Wspomnieliśmy o prześladowaniu katolickich duchownych w Rossyi, których liczba wynosiła 97 i wszyscy byli Polakami, teraz jesteśmy w stanie podać bliższe o nich szczegóły. Niektórzy nasi mężowie stanu, którzy rozmawiali z jednym z owych prześladowanych duchownych, opowiadają między innemi co następuje: duchownych tych używano w jedném mieście rossyjskiém za ręcznych robotników do najgrubszych robót (na dowód pokazywał swe spracowane ręce i odciśnione dłonie), późniéj przeniesiono ich do Tobolska do więzienia, gdzie ich w podziemnych lochach osadzono. Zagrażano im jeszcze okropniejszemi męczarniami, jeżeli nie przejdą do wiary grecko-moskiewskiéj. Duchowni ci postanowili wytrwać w swojéj wierze katolickiéj, nie pozostawało przeto im nic innego, jak ucieczką ratować się przed katuszami i niechybną nakoniec śmiercią. Jednéj ciemnéj nocy, kiedy stróże zasnęli, pospuszczali się za pomocą powiązanych prześcieradeł we fosy, a niemi dostawszy się na pola i lasy, błąkali się po bezdrożach, śród głodu i słoty, aż dostali się do granicy. Część jedna tych duchownych udała się do Pruss, inna część kierowała się ku Włochom, trzecia zaś do Francyi. Duchowni pruscy złożyli 900 tal. na tych biednych i opuszczonych polskich duchownych wyznania katolickiego. Spodziewamy się w tych dniach sprawozdania o nich ze strony biskupa pruskiego, w którego dyecezyi większa część tych duchownych teraz się znajduje. — Ów biskup ma zamiar umieścić tych duchownych w swéj dyecezyi (zapewne w Szlązku górnym), chodzi tylko o pozwolenie ze strony Naj. Pana. Liczba tych ocalonych duchownych w Prusach wynosi 50. Tak katolicy jako też protestanci bez żadnéj różnicy życzą serdecznie, aby ci nieszczęśliwi duchowni znaleźli opiekę i przytułek w Prusach, którego życzenia nie można niepodzielać, bez nadwerężenia praw ludzkości. (Teraz rozumiemy zkąd całusy pochodzą, lecz nie rozumiemy zkąd uściśnienia.)

Chełmno, d. 20. Grudnia. — Przeszłéj niedzieli zakłócono tu w sposób nadzwyczajny spokojność naszego nabożeństwa w kościele ewangelickim. Duchowny protestancki wszedł na kazalnicę i już uczynił wstęp do kazania, kiedy w tém wchodzi od drzwi głównych z wielkim łoskotem człowiek, idzie prosto do ołtarza, wstępuje na stopnie u niego, chwyta za krucyfix, a obróciwszy się do gminy, podnosi go w górę i rzuca z taką gwałtownością, że aż w kawałki rozlatuje się. Kaznodzieja oniemiał, gmina okamieniała, nikt ruszyć się nie śmiał. Późniéj dopiero kaznodzieja udał się do zakrystyi, inny krucyfix wyniósł i postawił na ołtarzu, człowieka zaś schwycono i wyprowadzono. Ma to być syn zmarłego tu jednego kupca, który cierpi na melancholią. Wytoczono mu process, lecz gmina nie może wyżałować krucyfixu darowanego jéj w roku przeszłym przez Naj. Pana.

Akwizgran, d. 23. Grunia. — Przed kilku dniami udało się czterech z naszych obywateli, pomiędzy którymi także i p. Dr. Monheim, do Koblencyi, chcąc u naczelnego prezesa prowincyi nadreńskich wyrobić pozwolenie do wprowadzenia zakonu sióstr du sacré coeur, odmowną jednakże odebrali odpowiedź. Naczelny prezes miał powiedzieć, że wprowadzenie obcego zakonu z Francyi uważa zupełnie za niepotrzebne dla nich, kiedy mogą wychowanie kobiet powierzyć siostrom św. Urszuli, których pedagogiczne wiadomości znane są powszechnie, szczególniéj zaś w prowincyach nadreńskich, jak tego kwitnący w Ahrweiler zakład dowodzi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 27. Grudnia. — Dziś w południe po 1. godzinie otworzył osobiście król izby. Porządek ten sam zachowano, co w roku przeszłym. Między widzami szczególniéj zwracał na siebie powszechną uwagę książe indyjski Dwarkanauth Tagore, w bogatym ubiorze orientalnym. Cała rodzina królewska była otwarciu temu przytomną. Król, ubrany w uniform pułkownika gwardyi narodowéj, miał pewnym, lecz nie tak silnym, jak innych lat głosem, następującą mowę:

Moi panowie parowie i deputowani!

Zbierając was około siebie, czuję się nader szczęśliwym, że możemy razem sobie powinszować szczęścia ze stanu, w jakim się nasza znajduje ojczyzna. Mam to zaufanie, że zgoda władz państwa i utrzymanie naszéj polityki, polityki porządku i utrwaleń, zapewni nam regularny rozwój naszych instytucyi i postęp narodowéj pomyślności.

Rząd mój starał się o wykonanie dzieł wielkich, na które przystaliście. Środki do ich wykonania, przedstawionemi wam zostaną. W kilku latach podamy Francyi z jednéj strony rękojmie silne bezpieczeństwa, z drugiéj środki, które płodną zabiegłość rozwiną i rozszerzą dobre mienie po wszystkich częściach naszego kraju, pomiędzy wszystkiemi klasami naszego ludu. I kiedy te ważne zdobywamy korzyści, położenie dochodów naszych z każdym dniem staje się pomyślniejszém.

Przedłożone zostaną wam niebawem prawa dochodów i różne środki, wprowadzające znaczne ulepszenia w administracyi.

Odbieram ciągle od państw zagranicznych zapewnienia pokoju i przyjaźni. Spodziewam się, że polityka, która śród tylu burz powszechny pokój utrzymała, kiedyś pamięć mojego rządu uświęci.

Przyjaźń, która mnie z królową Wielkiéj Brytanii łączy i która mi niedawno z taką czułością okazaną została, niemniéj wzajemne porozumienie naszych rządów szczęśliwym sposobem zapewniły nam dobre i szczere stosunki obu krajów. — Zawarty między nami układ, aby raz koniec położyć handlowi niewolnikami, w téj chwili zaczyna być wykonywanym. Tak serdeczném spółdziałaniem potęg morskich obu narodów skutecznie zniesiemy handel niewolnikami, a zarazem postawimy nasz handel pod wyłączny dozór naszéj flagi.

Spodziewam się, że spólna praca Francyi i Anglii przywróci spokojne stosunki nad brzegami La Plata.

---

w ubiorze i w pożyciu, uczyła się języka niemieckiego i czytała dzieła w tym języku pisane, zakładała szkoły na wzór szkół chrześciańskich, a nawet do bóżnic tu owdzie wciskał się język Niemiecki.

Wszelako Mendelson, pragnąc środkiem języka nowoczesnego, uczynić żydom przystępnemi płody literatury tego języka, nie miał na celu wynarodowienia ich przez język obcy. Dla tego zaniedbaną od kilku wieków wśród żydów uprawę języka hebrejskiego przywrócił. Wspierał go w tém przedsięwzięciu biegły poówczas znawca hebrejczyzny *Naftali Wessely* (ur. w Hamburgu 1725. † tamże 1805. r.) piszący w tym języku wierszem i prozą i zachęcający współwyznawców swoich do ćwiczenia się w mowie przodków, to wdziękiem poezyi, to dokładną exegesą ksiąg starego zakonu. Mendelson założył w Berlinie 1753. r. pismo czasowe hebrejskie zwane *Kohelet Mussar*, zakazane przez rząd, który poczytywał sobie za skrupuł, pozwolić w chrześciańskim kraju na szerzenie się nauki i religijnych zasad żydowskich. Dopiero w 30 lat późniéj (1783.) udało się uczniom Medelsona założyć w Królewcu nowe pismo peryodyczne hebrejskie, zwane *Meassef*, które wychodziło aż do r. 1812, i szerząc między żydami, zwłaszcza w Polsce i w Rossyi, światlejsze i nowsze pojęcia, wiele się przyczyniło do ich cywilizacyi.

Mendelson r. 1780. wydał Pentateuch, czyli pięć ksiąg Mojżesza z obszernym komentarzem. Było to dzieło po ów czas olbrzymie, wyszło połączoną pracą uczonych Hebreów, mianowicie Wesselego, Salamona Dubno i innych. Rabini wyklęli je w bóżnicach, wszelako w ogromnéj liczbie ekzemplarzy rozeszło się po wszystkich krajach Europy, i po raz pierwszy obeznało żydów, dotąd w samych wysnówkach talmudu zagrzebanych, z prawdziwą i czystą nauką Mozaismu. Ze wszystkich stron młodzież żydowska garnęła się do Berlina, gdzie Mendelson nauczał i tworzył ognisko nowéj oświaty żydowskiéj, aby mistrza i naukę jego poznała. Z powrotem do rodzin i krajów swoich uczniowie ci prowadzili daléj rozpoczęte dzieło reformy. Powstało pomiędzy żydami wielu uczonych, filologów, filozofów, lekarzy, naturalistów, poetów, jako to: Joel Loewe tłomacz psalmów Dawida wierszem niemieckim metrycznym; Markus Herz sławny lekarz i fizyolog, Aron Gomperz znakomity pisarz w wydziale filozofii i sztuki lekarskiéj Bloch z Ansbach dziełem o Ichtyologii zyskał sobie sławę Europejską, Levisson był professorem w Upsali; Efraim Kuh i Büschental byli poetami; Salomon Maimon słynął jako najbieglejszy znawca filozofii Kanta.

Bezpośredniém następstwem podniesionéj Europejskiéj oświaty wśród żydów, było wyzwolenie ich z pod upadlającego ludzkość ucisku i przypuszczenie do niejakich swobód społecznych. Dość powiedzieć że na tablicach rogatkowych niektórych miast w Niemczech były napisy, że nie wolno wchodzić do miasta żydom i trzodzie chlewnéj; że każdy żyd ile razy wchodził do miasta jakiego, lub przechodził granice kraju, opłacać musiał za siebie myto, podobnie jak je od bydlęcia opłacano; że aby nadać pokup porcelanie krajowéj, każdy żyd gdy wyjeżdżał, był obowiązany pewną jéj część wyprowadzić za granicę. Nie było wstyd rządom chrześciańskim nakładać podobne opłaty na żydów szachrajów, oszustów i upodlonych w sobie; ale gdy przez światło i naukę pewna część żydów wyniosła się do godności człowieka i zyskała szacunek powszechny, nie można już było bez zarumienienia się na taki sposób z nimi postępować. Jakoż powstały wkrótce głosy za emancypacyą żydów. Pierwsze hasło dało pismo apologetyczne uczonego *Dohm*, które wyszło w roku 1779. i wywołało kilkoletnią polemikę, liczącą około półtora tysiąca pisemek ulotnych, w tym przedmiocie pisanych. Mendelson poparł usiłowania Dohma, wytłomaczywszy na język niemiecki

Wypadki, które opłakuję, a które dowiodły na nowo bohaterstwa naszych żołnierzy, zakłóciły spokojność naszych afrykańskich posiadłości, z tego powodu chwycilem się środków, aby panowanie Francyi zachowało tam całą siłę i wpływy, jakie jemu się należą. Nasza wytrwałość z czasem zabezpieczy pokój i szczęście Algieryi.

Moi panowie! wspieraliście mnie szczerze w wielkiém i trudném zadaniu, do którego mnie życzenie narodu powołało. Opatrzność pobłogosławiła naszym usiłowaniom. Dała mi i w rodzinie mojéj błogą pociechę. Wszędzie gdzie moi synowie pokazali się, mam pewność, że zaszczyt przynieśli imieniu francuzkiemu. Liczba moich wnuków wzrasta i rosną pod mojemi oczyma. Najserdeczniejszém mojém życzeniem, najsłodszą jest moją nadzieją, że przez poświęcenie się nasze dla Francyi, przez nasze usiłowania i nasze dla niéj usługi, zapewniliśmy sobie jéj miłość i utrwalili na zawsze czułe połączenie się mojéj rodziny z moją ojczyzną.

Po téj mowie rozległ się odgłos: »Niech żyje król!«

Mnóstwo zjechało się już deputowanych i sądzą, że na sessyi w przyszły poniedziałek, gdzie wybór nastąpi na prezydenta izby, przynajmniéj 350 stawi się deputowanych. Na dzisiejszem przygotowawczem posiedzeniu zgromadziło się 330 deputowanych, między nimi minister Guizot, Duchatel, Dumon i Cunin-Gridain. Przewodnicy politycznych stronictw, Ledru-Rolin, Odilon Barrot, Thiers, Berryer i Dufaure byli obecni. Lewy środek, lewa i ostateczna lewa zgodzili się naprzód na pana Dufaure, a Dupin cofnął się, nie chcąc uczynić rozdwojenia. Ostateczna prawa głosować będzie za Berryerem. Kandydatem ministeryalnym jest pan Sauzet. Przy wyborze na wice-prezydenta opozycya głosować będzie za panem Billault, co do innych kandydatów jeszcze się porozumie.

Paryż, d. 26. Grudnia. — Na rozkaz króla robią kosztowne bronie i klejnoty, dla cesarza marokańskiego w zamiar za przysłane przezeń podarunki. Do nich także dołożą obraz króla, bo Abd el Rhaman życzył sobie posiadać portret króla Francuzów.

Minister sprawiedliwości doniósł kilku deputowanym, iż ma zamiar na nadchodzącéj sessyi izby deputowanych wnieść o podwyższenie pensyi dla sędziów. Pensya radców stanu ma być z 12 na 15,000 franków podwyższona, radzców przy król. sądach w Paryżu z 8000 na 10,000, po miastach pierwszego rzędu jak w Bordeaux, Lugdun, Rouen, z 5,200 fr. na 6,200. W równym stosunku mają być płace podwyższone sędziów pierwszéj instancyi.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 20. Grudnia. — Izba deputowanych przystąpiła dzisiaj do przejrzenia licznych pełnomocnictw, mianowicie nowych deputowanych. — Z przeglądu tego pokazuje się, że do liczby stronników ministeryalnych przybyło 25 członków. — Mówiono, że opozycya zamyśla kilka obiorów zaczepić i na tém polu stoczyć walkę, co jednakże nie nastąpiło. — Najzaciętsze debaty wywoła zapewne prawo obiorowe.

Stósownie do listów z Barcelony wielkie nieporozumienia miały wybuchnąć pomiędzy generałem Breton a municypalnością tego miasta względem konskrypcyi. Generał kazał podobno z własnego natchnienia aresztować pierwszego alkaldę, p. Parlade. — Rozporządzenia, jakie generał wydał w Lampourdan przy ostatnim objeździe prowincyi, ciągle najwyższe wzbudzają tam oburzenie.

B e l g i a.

Bruxella, d. 27. Grudnia. — Senat obradował wczoraj nad ostatecznem wotowaniem rozmaitych tymczasowych pożyczek; na późniejszą sessyą odłożono głosowanie pożyczki uzupełniającéj, nad którą ukończono już diskussye, i sesya wypełnioną została ogółowem rozbieraniem budżetu. — Takowe ukończono, a rozbieranie pojedyńczych artykułów odłożono na dzisiaj.

N i e m c y.

Z W. księstwa Badeńskiego. — Wniesienie kwestyi o wolności wyznania przez deputowanego Zittel ożywiło cokolwiek nadzieje stronników emancypacyi żydów; trudno jednak spodziewać się w téj mierze jakiejkolwiek koncessyi, dopóki najznakomitsi naczelnicy liberalizmu a mianowicie Hecker przeciwnikami żydów pozostaną. — Układy z Wirtembergiem o połączenie żelaznéj kolei ukończono z wyjątkiem kilku podrzędnych punktów, i wkrótce pod rozwagę izby poddane zostaną; również zniesienie cła na Nekarze jest od dawna przedmiotem licznych nót dyplomatycznych; rząd nasz jednakże nie skłoni się zapewne do odstąpienia téj opłaty bez dostatecznego wynagrodzenia.

Z nad Menu. — Zarówno mężowie stanu jak i publicyści, mówiąc dzisiaj o instytucyach dobro ludów na celu mających, zwracają zawsze pilną uwagę na urządzenia wojsk i wielu już usiłowało dowieść, że przedewszystkiem zmniejszenie stojących armii przyniosłoby dochodom państwa przewyżki, potrzebne do obudzenia przemysłu, podniesienia produkcyi i powiększenia narodowego bogactwa. Starano się w tym celu poznać bliżéj urządzenia wojsk w państwach niemieckich, i rozważyć, czyliby te nie dały się zamienić w ogólne uzbrojenie ludu. — Prussy swym systemem obrony krajowéj zrobiły pierwszy krok do zrealizowania téj myśli. — Główną podstawą tego systemu był podział wszystkiéj młodzieży, zdolnéj do noszenia broni, na trzy różne powołania. — Pierwsze powołanie, tak zwaną linię miała stanowić młodzież powołana bez wyjątku do poznania i pełnienia służby bojowéj, jako istotna szkoła wojskowa; drugie powołanie obejmować miało niepłatną obronę krajową, któraby jednak każdego czasu na stopie wojennéj postawić i łącznie z linią przeciw nieprzyjacielowi prowadzić można; trzecie nareszcie powołanie tworzyć mieli ci, którzyby, jako gwardya narodowa, lub jako pospolite ruszenie, w swych prowincyach bronili domowych siedlisk, strzegli wewnętrznego a w razie potrzeby i zewnętrznego pokoju. — To lub temu podobne urządzenie wojsk od dawna uznano za narodowe, duchowi czasu i charakterowi niemieckiemu właściwe, od dawna zgodzono się na to, że jest silną tarczą tronu i narodu, zewnętrznéj i wewnętrznéj wolności, a w porównaniu z dawnym systemem, nierównie mniéj wymaga kosztów. — Podobny rodzaj siły zbrojnéj w ścisłym stoi związku z innemi instytucyami państwa; przeprowadzenie ich wszechstronne w całéj niemieckiéj ojczyznie jak jest niezawodnie zgodne z wymagalnościami czasu, tak też stało się w wielu izbach przedmiotem żywych i licznych obrad. — Ale instytut obrony krajowéj nie dopnie nigdy swego celu, jeżeli dalsze jego rozwinięcie ustanie w połowie drogi, jak się to w wielu niemieckich państwach dotychczas dzieje. — Półśrodkiem nie osiągniemy nigdy najgłówniejszéj i istotnéj korzyści, to jest, nie uzbroimy zupełnie ludu, nie wzniecimy w nim tego przekonania, że obowiązek noszenia broni wspolnym jest wszystkich ojczyzny synów zaszczytem.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 31. Grudnia. — Wczoraj wieczorem przybył Mikołaj do tutejszéj stolicy i stanął u swego posła hr. Medema. Po przybyciu oddał wizytę naszemu cesarzowi. Nie będzie przyjmował u siebie ciała dyplomatycznego, ani udzielał audyencyi. Książę Metternich udał się do hr. Me-

---

»obronę żydów« niegdyś przez sławnego portugalskiego żyda Menasse ben Israel napisaną, i przesłaną Kromwelowi, aby wyprosić u niego pozwolenie osiedlania się żydów w Anglii. Równocześnie popierał sprawę emancypacyi żydów izraelita Salkind Horwitz we Francyi.

Przemogła opinia publiczna za sprawiedliwością. Roku 1787. zniesiono w Prusiech myto żydowskie; a zgromadzenie narodowe w Paryżu r. 1791. ogłosiło żydów jako obywateli Francyi. Radość i uniesienie żydów było powszechne, i widziano licznych synów Izraela stawających pod chorągwie rzeczy pospolitéj, i przelewających krew za ojczyznę, która ich jako dzieci swoje przysposobiła. Cesarz Napoleon, dla ostatecznego urządzenia stosunków żydowskich we Francyi, powołał dekretem z dnia 30. Maja 1806. r. wszystkich znakomitych żydów na zgromadzenie do Paryża. Zjechało się 110 deputowanych i obrali sobie uczonego żydowina Furtado za prezydenta. Zgromadzenie to rozpoczęło się dnia 26. Lipca i znane jest pod nazwiskiem *Sanhedrin*. Zagaił je komisarz Cesarski i przedstawił im ze strony rządu dwanaście punktów, obejmujących stosunki ich do kraju. Postanowiono pomiędzy innemi, aby żydzi kraj, w którym się urodzili, uważali za ojczyznę swoją, ponosili porówno z krajowcami wszystkie obowiązki i ciężary, ale zarazem do wszystkich swobód społecznych i politycznych dopuszczonymi byli. Małżeństwa pomiędzy żydami i chrześcianami dozwolonemi zostały — Wszystkie uchwały *Sanhedrinu* synagogi w całéj Francyi przyjęły i zatwierdziły.

Emancypacya żydów, będąca skutkiem rewolucyi francuskiéj, przeniosła się niebawem z Francyi do Niemiec, gdy w Styczniu 1808. roku utworzone zostało królestwo Westfalskie, i przyjęło ustawy Sanhedrinu francuskiego. W téj części Niemiec najwięcéj też przygotowane były umysły. Tu albowiem Dohm najbardziéj rozkrzewiał kwestyą wyzwolenia żydów, poparty pismami Jana Müllera (historyka) i współdziałaniem sławnego Israela Jakobsona, rodem z Halberstadu, którego książe Brunświcki zrobił swoim tajnym radcą skarbu. Dekretem z dnia 31. Marca 1808. r. utworzone zostało dla Westfalii konsistorium żydowskie, pod prezydencyą Jakubsona, złożone z dwóch rabinów, dwóch uczonych świeckich i sekretarza. Osoby na te urzędy wolnym wyborem samych żydów powołane były. Niesłychanie podniosło to duchawśród starozakonnych. Rzucili się do rzemiosł i do rólnictwa, do sztuk i nauk, współubiegali się o urzędy, i sprawowali takowe rzetelnie i bezstronnie. Powstały wyższe szkoły i instytuta żydowskie; nabożeństwo doznało zmian licznych, po bóżnicach zaprowadzono śpiew i organy i modlitwy w języku niemieckim; zgoła na wszystkich punktach widać było olbrzymie i błogie skutki reformacyi Iudaizmu, spiesznym postępującéj krokiem.

Tak szły rzeczy, gdy ubiegły je wypadki 1813—15. roku. W bitwach w tym czasie staczanych przeciw Francyi, walczyli żydzi w szeregach koalicyi, nie wiedząc o tém, że uzbrajali ramię swoje przeciw temu, który dla ich dobra najwięcéj był uczynił. Restauracya nieprzyjazna rewolucyi francuskiéj, pokazała się także nieprzyjazną reformacyi żydów, która z niéj wypłynęła. Następny peryod wraca stosunki żydów do dawnego stanowiska, a nawet wywołuje prawa średniowiecznego ich upodlenia, aż dopiero po dni nasze znowu odzywać się zaczynają głosy za emancypacyą żydów.

(Dokończenie nastąpi.)

dema w celu przywitania cesarza. Jutro będzie dany wielki obiad na cześć gościa. Pojutrze wyjeżdża Mikołaj do Petersburga. — Przesilenie ministeryalne w Anglii stało się zapewne powodem, do nieobecności posła angielskiego Gordona u nas, i dla tego Anglia nie jest reprezentowaną w przejeździe Mikołaja przez Wiedeń.

Lajbach, 23. Grudnia. — Dnia 21. t. m. wieczorem około 9. godziny i w nocy o 2giéj, dało się tu nadzwyczaj silne trzęsienie ziemi. Przez kilka sekund chwiało się wszystko w domach, mieszkańcy wybiegli z swych mieszkań i przepędzili noc pod gołém niebem. Nazajutrz znaleziono wiele kominów zapadłych, mury porysowane, tynk odpadły, meble na kilka cali z miejsca poruszone, niektóre przedmioty potłuczone.

Prawo z r. 1824. zakazujące używania tak zwanego zwierzęcego magnetyzowania w celach lekarskich, zostało rozporządzeniem cesarskiem uchylone i wolno będzie odtąd lekarzom krajowym używać zwierzęcego magnetyzmu w celach lekarskich, z zachowaniem przecież bardzo ostrych przepisów policyjnych.

Powszechna gazeta augszburska podaje w korrespondencyi z Trydentu sprostowanie dawniejszego doniesienia w ten sposób, że Jezuici usadowić się w Trydencie bynajmiéj nie zamierzali. »Był wprawdzie« pisze daléj korrespondent, Ferrari, naczelnik Jezuitów w Królestwie Lombardzko-Weneckiém, w klasztorze Serwitinek w Arko, aby ich duchownym ćwiczeniom przewodniczyć, i oddał przy téj sposobności także generalnemu wikaryuszowi wizytę, lecz to tylko jedynie ze względów etykiety, bez objawienia jakiegokolwiek innego zamiaru. — Również zapis panny Pfraumer na korzyść Jezuitów dyecezyi trydenckiéj dotądnie nie uległ żadnemu rozporządzeniu władzy.

Z nad wybrzeża niemiecko-adryatyckiego, d. 21. Grudnia. — Duch publiczny w Austryi znaczne czyni postępy. — Dzieje się to wprawdzie dotychczas tylko na polu materyalném, którego dokładna znajomość od kilku lat przez ogłoszenie statystyki przemysłu, wywozu handlowego, dzieł finansowych i licznych polemizujących artykułów dziennikarskich stala się każdemu przystępną, kto tylko z położeniem naszéj wielkiéj i pięknéj ojczyzny bliżéj obeznać się pragnie, a wiadomości swoje nie z samych tylko dawnych książek czerpie, ale to, że Austrya właśnie na téj drodze innym państwom poczęści przewodnicy przoduje, że genialny opiekun jéj materyalnego dobra skutków swéj pracy i starań nie potrzebuje oblekać w tajemnicę, że je poddaje pod sąd publiczny, pod otwartą krytykę, to właśnie każe nam się spodziewać, że tenże duch jawności, swe ożywiające światło wkrótce i po innych rozleje się sferach.

Księstwa Naddunajskie.

Z nad granicy tureckiéj, d. 12. Grudnia. — Angielscy i rossyjscy agenci w Jassach i Bukareście rozwijają nadzwyczajną czynność w zawieraniu kontraktów z właścicielami tak rządowych jak i prywatnych borów w celu exploatowania budulcu okrętowego. Ponieważ zaś lasy Mołdawii i Wołoszczyzny pełne są najpiękniejszego i najprzedniejszego drzewa, przedmiot ten nie powinienby zostać zapomniany i niniejsze doniesienie niechby służyło Francyi i niemieckim państwom nadmorskim, a mianowicie Austryi, za zachętę do konkurowania w téj mierze z Anglikami i Moskalami.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań, d. 2. Stycznia. — W numerze 287. gazety niniejszéj wypisaliśmy czynności w Sali handlowéj w miesiącu Listopadzie. — W Grudniu przedano za pośrednictwem przysięgłych meklerów na targach tygodniowych: pszenicy 3775 wierteli, żyta 3224 wierteli, i jęczmienia 414 wierteli, owsa 86 wierteli, tatarki 16 wiert., spirytusu 80 beczek: ceny w przecięciu: pszenica 3 Tal. 3 srg., żyto 2 Tal. 3 srg., jęczmień 1 Tal. 23 srg. 3 fen., tatarka $1\frac{5}{12}$ Tal., owies 1 Tal. 5 srg. 3 fen., za wiertel według przyjętéj redukcyi 9 szefli na 8 wierteli. Beczka spirytusu 120 kwart 80% Trallesa 14 Tal. 27 srg. 6 fen. na miejscu. Ceny te zgadzają się z cenami zapisanemi w dzienniku sali handlowéj przez komissarza towarzystwa.

Artykuły z Krakowa, jako to: Niewiadomskiego »Zapytanie do Krakowa« tudzież »Kilka uwag nad artykułem o teatrze krakowskim« p. Kasbra Prawdzickiego, dla różnych względów w Gazecie niniejszéj nie mogą być umieszczone.

Redakcya.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28. Grudn.	+ 0,2°	+ 1,0°	27″ 5,0‴	Polud.
29. »	+ 1,0°	+ 2,2°	27″ 8,5‴	Północ. z.
30. »	+ 0,3°	+ 0,8°	27″ 10,4‴	Polud.
31. »	+ 2,5°	+ 4,5°	27″ 11,5‴	dito
1. Stycz.	+ 1,2°	+ 1,7°	27″ 2,0‴	Polud. w.
2. »	+ 1,0°	+ 2,0°	27″ 5,0‴	Polud z.
3. »	− 1,1°	− 0,2°	28″ 1,2‴	Pół. pół. z.